

## List Jana Hartmana do o. Tadeusza Rydzyka

Materiał powiązany tematycznie z:

Wersja PDF - [http://www.ojczyzna.org/ZASOBY\\_WWW/DOKUMENTY/LIGA\\_NARODOWA/LIST\\_POPARCIA\\_LN\\_DLA\\_O\\_RYDZYKA.pdf](http://www.ojczyzna.org/ZASOBY_WWW/DOKUMENTY/LIGA_NARODOWA/LIST_POPARCIA_LN_DLA_O_RYDZYKA.pdf)

Wersja HTML - [http://www.ojczyzna.org/list\\_poparcia\\_dla\\_o\\_rydzyka\\_-\\_08-10-2013.html](http://www.ojczyzna.org/list_poparcia_dla_o_rydzyka_-_08-10-2013.html)

Słyszymy, że ojciec Tadeusz Rydzyk buduje „kaplicę pamięci” o tych, którzy ratowali – jak wyraził się szef Radia Maryja – „naszych braci Żydów”. Prowokujesz, księże, bezczelnie? Walisz zapamiętałe w stół? Więc odzywają się nożyce: wara ci, cyniczny hipokryto, od naszych Sprawiedliwych, którzy ratowali życie naszych rodziców! Zabieraj od nich swoje brudne łapy i zajmij się liczeniem kasy. Przewrotność i obłuda antysemitów musi znaleźć granice – a są to granice życia i śmierci. Przeto nie waź się pluć w twarz Sprawiedliwym, ich dzieciom i wnukom! Głędź sobie dalej o „określonych sektach”, które chcą zniszczyć naród polski, drukuj sobie do upojenia paszkwile na Hartmana, siej lęk przed innością, pychę i nienawiść do władz naszego „totalitarnego” kraju, bo z tego żyjesz. Może inaczej nie umiesz. Może po tylu latach sam już uwierzyłeś w te brednie, które wygadujesz. Ale tych, którzy z kosztem własnego ratowali życie naszych rodziców i dziadków nie waź się znieważać swoją obłąkaną „czcią”!

Bo ty śmiesz nazywać Żydów braćmi? Ty? Mam ci przypomnieć co ty i twoi koleżkowie przez całe lata wygadawaliście o Żydach, rabinach i Talmudzie w swoich gadzinówkach? Wszystko jest spisane i w każdej chwili dostępne. Oby ci język usechł, gdy następnym razem nie znająca wstydu, oślizła obłuda podkusi cię, by nazwać braćmi tych, którzy od takich jak ty przez stulecia doznawali jeno pogardy i wrogości. Rzygać, rzygać się chce.

Za ukrywanie Żydów śmierć poniosło blisko tysiąc Polaków. Prawdopodobnie większość spośród tego tysiąca ofiar ukrywała Żydów bezinteresownie. Niechaj ich pamięć nigdy nie zginie! Większość z tych ludzi została wydana Niemcom przez szmalcowników bądź zwykłych sąsiadów – z nienawiści i zawiści. Mieli im za złe, że przechowują antychrystów, którzy ukrzyżowali Pana Jezusa; myśleli też, że brali za to ukrywanie złoto, do którego warto by się dobrać. Jednakże nie wszyscy spośród tego tysiąca zostali wytropieni przez Niemców bądź wydani Niemcom albo „granatowej policji” przez polskich sąsiadów. Około dwustu spośród nich zostało zamordowanych bezpośrednio z rąk Polaków. Zabili ich sąsiedzi, licząc, że znajdą złoto, a usprawiedliwiający się tym, że tępią zdrajców, którzy ochraniają największych wrogów Jezusa – obmierzłych Żydów, o których obrzydliwości tyle lat słuchali w kościele, a potem, już w czasie wojny, z niemieckich środków propagandy. Czy upamiętni o. Rydzyk tych spośród tysiąca, których zabili sami Niemcy, czy może również tych zabitych przez Polaków? Ciekawym.

A przed kim ukrywali się Żydzi? Czy chodziło może o to, że po każdej ulicy spacerowały patrole niemieckie, zaglądając to tu, to tam, w poszukiwaniu ukrywających się Żydów? Otóż bynajmniej. Tymi, których strzec się musieli Żydzi i z powodu których musieli się ukrywać w chlewach i pod podłogą, byli

właśnie owi polscy sąsiedzi, mogący wydać ich Niemcom albo granatowej policji. To ich – sąsiadów – obawiano się najbardziej bezpośrednio. To ich zatwardziały antysemityzm budził jak najbardziej uzasadniony lęk zaszczutych Żydów oraz tych Polaków, którzy ich bohatercko ukrywali. Potwierdzi to każdy ocalony z Holokaustu. Oczywiście, nie wszyscy Polacy byli skorzy do wydawania Żydów. Wystarczyła jednak ta niewielka mniejszość, która taką skłonność miała. A skąd ją wzięła? Ano, nabrała jej od rydzyków II Rzeczypospolitej, a była ich wówczas wielka obfitość. A wtórowali im różnej maści endecy i narodowcy, ze swoimi bojkotami, bojkówkami i codzienną histeryczną kampanią nienawiści do Żydów. I co? Może o tym wszystkim, o tym całym bolesnym kontekście będzie można poczytać zwiedzając twoją „Kaplicę Pamięci”?

Wiemy dobrze, po co ci owa „kaplica pamięci”. Co chcesz powiedzieć i osiągnąć, za nic mając uczucia tych wszystkich Sprawiedliwych, którzy w grobach się przewracają widząc, jak sobie gębę nimi wycierasz. Otóż tym, co chcesz tu ugrać, jest utwierdzenie jednego z najwstrętniejszych i najbardziej załganych antysemickich dyskursów. Brzmi on tak: my, Polacy-katolicy, z narażeniem życia was ratowaliśmy, zrobiliśmy dla was wszystko, co możliwe, a wy – żydowscy niewdzięcznicy – zamiast okazywać nam wdzięczność, gryziecie nas po kostkach, gadacie o jakichś rzekomych pogromach i pomawiacie o antysemityzm! Do tego ma służyć „kaplica pamięci”. Twoi wyznawcy mają się w niej rozgrzeszać i oczyszczać z lepiących się do nich pomówień o antysemityzm, mogąc jednocześnie bezkarnie go praktykować poprzez obwinianie Żydów o niewdzięczność. Jeśli Bóg istnieje, ukarze was za tę przewrotność!

Jak podłe są twoje intencje, to widać choćby po tym, w jaki sposób kompletujesz nazwiska Sprawiedliwych. Jak wiesz, są one doskonale znane. Jak wiesz, istnieje w Jerozolimie Instytut Yad Vashem, który z największą starannością zbiera informacje o ludziach, którzy ratowali Żydów w czasie wojny. Również w Polsce są zakłady naukowe i historycy, którzy posiadają szczegółową wiedzę na ten temat. Ale czym dla ciebie jest żydowski Yad Vashem i wszyscy ci sprzedajni historycy. Ty sam zbierzesz nazwiska. Słuchacze Radia Maryja zadzwonią lub napiszą, a twoi ludzie „wszystko sprawdzą”. Żalodne.

Jestem synem i wnukiem tych, których ratowali Sprawiedliwi i tych, których na śmierć wydawali polscy sąsiedzi. Mam i prawo, i obowiązek podnosić głos, gdy frymarczy się tragicznym wojennym losem moich rodziców, krewnych, a także „aryjskich” przyjaciół, którzy im pomagali. Więc mówię: ciszej, chamy, nad tą trumną!

Jestem Polakiem i cierpię, gdy słyszę niesprawiedliwe twierdzenia, jakoby mój kraj był w szczególny sposób antysemicki. W Izraelu, w USA, na krakowskim Kazimierzu, spotykając się z Żydami nieraz muszę bronić Polaków przed takimi opiniami. Ale ty, księżę Tadeuszu Rydzyku, wszystko mi psujesz. Ze swoimi ludźmi dajesz do ręki nieprzyjaciółom Polaków argumenty nieodparte. Zlituj się i zostaw te sprawy

nie na twoją głowę. Nie podkładaj żabiej łapki, gdzie konie kują. Tu wielkie i bolesne dzieją się sprawy. Więc trzymaj swój kramik z tanimi jarmarcznymi dewocjonaliami z dala od tego świata, którego ani ty nie pojmujesz, ani ciebie do niego nie proszą. Po prostu pilnuj swego kopyta, szewcze. Ale ty nie posłuchasz. Wypuścisz swoje gończe psy i nadal będziesz robił swoje. Tylko biskupi mogą cię powstrzymać. Czy to uczynią? Pytam ich z tego miejsca: powstrzymacie go?

Jan Hartman

Kategorie: Kościół, Żydzi

Tagi: Sprawiedliwi, Tadeusz Rydzyk

**Źródło:** <http://hartman.blog.polityka.pl/2013/10/03/list-do-o-rydzyka/>

PS.

Nie przytoczę komentarzy widniejących pod wypocinami tego miernego „medialnego autorytetu” i profesora etyki(sic) pisanych – niestety - przez głupców, lub prowokatorów. Hańba dla tych co dopuścili do obrony doktorskiej i profesorskiej. Hańba dla odpowiedzialnych za niszczenie polskiej kultury i poziomu jej nauczania). Jest takie powiedzenie, że jak Bóg chce kogoś ukarać, to mu rozum odbiera... – tak panie Hartman i pana piewcy!.

Niestety smutna to puenta, ale – niestety – prawdziwa.

Odpowiedź Ligi Narodowej na list Hartmana:

**Wersja PDF** [http://www.ojczyzna.org/ZASOBY\\_WWW/DOKUMENTY/LIGA\\_NARODOWA/LIST\\_POPARCIA\\_LN\\_DLA\\_O. RYDZYKA.pdf](http://www.ojczyzna.org/ZASOBY_WWW/DOKUMENTY/LIGA_NARODOWA/LIST_POPARCIA_LN_DLA_O. RYDZYKA.pdf)

**Wersja HTML** [http://www.ojczyzna.org/list\\_poparcia\\_dla\\_o\\_rydzyka\\_-\\_08-10-2013.html](http://www.ojczyzna.org/list_poparcia_dla_o_rydzyka_-_08-10-2013.html)

Dariusz Kosobudzki